Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 139. — ROK XXXVI.

WTOREK 28. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłka pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Swięto pracy katolickiego Krakowa.

Uroczysty obchód 38-ej rocznicy encykliki „Rerum Novarum“.

W dniu wczorajszym chrześcijańsko - społeczne organizacje Krakowa obchodziły jak co roku rocznicę — obecnie 38-ą — wydania encykliki „Rerum Novarum“ przez papieża robotników Leona XIII.

Uroczystości wczorajsze wypadły imponująco. W manifestacyjnym parutysięcznym pochodzie ulicami miasta, katolicki świat robotniczy Krakowa dał wyraz swemu nieugiętemu przywiązaniu do programu chrześcijańsko-społecznego a piękne, pontyfikalne nabożeństwo w świątyni Marjackiej pogłębiło wśród uczestników uroczystości podniosły nastrój.

Już wczesnym rankiem mimo niepewnej pogody poczęły gromadzić się przed Domem Związkowym przy ul. A. Potockiego L. 11, organizacje chrześcijańsko-społeczne ze wszystkich dzielnic miasta i okolicznych miejscowości, ze sztandarami i orkiestrami. Około godziny 9-tej uformował się pochód, który ruszył przy dźwiękach czterech orkiestr ulicami: Potockiego, św. Gertrudy, Grodzką i Rynkiem ku kościołowi Najśw. Marji Panny.

W świątyni z pontyfikalną Mszą św. wyszedł Ks. infułat Dr Kulinowski w licznej asyście alumnów Seminarjum śląskiego. Prezbiterjum wypełnił barwny las sztandarów z delegacjami poszczególnych organizacyj, nawy kościoła po brzegi wypełnione uczestnikami uroczystości. Po Ewangelji wyszedł na ambonę Ks. senator Kasprzyk i kreśląc znaczenie katolickiego święta pracy przedstawił istotne założenie Leonowego pisma. (Główne myśli kazania w obszerniejszem streszczeniu zamieścimy w następnym numerze).

Po sumie zebrani odśpiewali podniosły hymn: „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który Rynkiem, ul. Sławkowską, Basztową i Potockiego wyruszył w stronę Domu Związkowego. Czoło pochodu otwierał oddział cyklistów na barwnemi wstęgami przystrojonych rowerach. Dalej szła orkiestra pracowników miejskich, za nią grupa posłów i senatorów Chrześć. Demokracji, klub radziecki m. Krakowa, Sekretarjat i Kartel Ch. Z. Z. oraz Koła Dzielnicowe Ch. D.

Dalsze grupy tworzyły **chrześcijańskie związki zawodowe** ze sztandarem Centrali Zjednoczenia Ch. Z. Z. na czele.

Szły więc kolejno:

Chrześcijański Związek Zawodowy pracowników tramwajowych, Ch. Z. Z. metalowców, Ch. Z. Z. Pracowników elektrowni m., Niższych funkcjonarjuszy miejskich, Ch. Z. Z. Pracowników Zakładu czyszczenia miasta, Ch. Z. Z. Służby domowej żeńskiej, Ch. Z. Z. Dozorców domowych, Ch. Z. Z. Pracowników fabryki tytoniu, Ch. Z. Z. skontystów i woźnych bankowych, Ch. Z. Z. dorożkarzy, Ch. Z. Z. drobnych handlarzy, Ch. Z. Z. Wdów i sierót, Ch. Z. Z. Służba domowa Podgórze, Koło Młodych Pracowników, Związek Katolickich Stróżów, Zw. robotników drzewnych.

W dalszych grupach szły **katolickie stowarzyszenia robotnicze:**

Stowarzyszenie Robotników — Modrzejówka, Katolickie Stow. „Praca“, Katol. Stowarzyszenie „Przyjaźń“. Cech Kolejarzy Podgórze, Cech Fryzjerów, Cech Szewców, Związek Katolickich Czeladników, Tow. im. św. Rafała Archanioła.

STOWARZYSZENIA KOBIET:

Katolickie Stowarzyszenie Pomocnic Handlowych i Biurowych, Katol. Stow. Młodzieży żeńskiej — Podgórze, Stowarzyszenie Katol. Pracownic Igły, Stowarzyszenie Katol. Pracownic fabryki cygar, Stowarzyszenie św. Zyty i Stowarzyszenie św. Julji (służba domowa).

STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ:

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży — Podgórze, Katol. Stow. Młodzieży — Kazimierz Katol. Stow. Młodzieży — Modrzejówka, Kat. Stow. Młodzieży — Prądnik Czerwony, Katol. Stow. Młodzieży — Dębniki, Katol. Stow. Młodzieży Śródmieście, Związek Katol. Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej, Sodalicja Marjańska — Nowa Wieś.

INNE STOWARZYSZENIA:

Sodalicja Rękodzielników i Przemysłowców, Stow. Akademickie „Odrodzenie“, Chrześć. Zw. Pomocników handlowych, Krakowska Kongregacja Kupiecka, Katol. Kasa Pogrzebowa, Koło Mieszczańskie, Centrala Abstynencka, Cech ślusarzy, Kongregacja mężczyzn Dobrej śmierci, Związek Rękodzielników z Prądnika.

W pochodzie, który zamykała barwna grupa młodzieży w krakowskich strojach, niesiono około 40 sztandarów organizacyj tak miejscowych, jak i zamiejscowych, z Wieliczki, Libiąża i t. d. Doskonale reprezentowały się grupy Stowarzyszeń młodzieży męskiej, maszerujące dziarsko i karnie, rokujące jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Widać tu ofiarną, pełną poświęcenia i szczerego oddania młodzieży pracę Okręgowego Związku Stowarzyszeń Młodzieży.

W pochodzie przygrywały, prócz wymienionej jeszcze trzy orkiestry: Wychowanków XX. Salezjanów z Zakładu Lubomirskich, Związku Młodzieży Rękodzielniczej i chłopców z Zakładu Braci Albertynów.

AKADEMJA W OGRODZIE ZWIĄZKOWYM.

W ogrodzie Domu Związkowego przy ul. Potockiego L. 11 rozpoczęła się o godzinie 12 uroczysta Akademja poświęcona pamięci Wielkiego Papieża.

Po zagajeniu przez prezesa Pachońskiego, który witając zebranych, wskazałna zjednoczenie wszystkich warstw pracujących zarówno pracowników fizycznych jak umysłowych pod sztandarem chrześcijańsko-społecznym, skupiającym zarówno robotników, jak włościan i mieszczaństwo i inteligencję pracującą — wygłosił obszerne przemówienie poseł **Puchałka.**

Mowca przypomniał dzieje wysiłków podejmowanych dla rozwiązania trudnego problemu społecznego, w ciągu ub. stulecia — wskazał na fałszywe założenie socjalizmu marksowskiego i niszczącego robotnika liberalizmu, skreślił wkońcu zasady programu Leonowego, który już w ciągu 38 lat przez realizowanie go w życiu wydał korzystne dla robotnika rezultaty. Aby wyniki te były całkowite, konieczną jest ustawiczna, wytężona, uporczywa walka aż do zwycięskiego końca doprowadzona. Okrzykiem na cześć organizacyj chrześcijańsko-społecznych, które tę walkę i ideały miłości i sprawiedliwości w życiu społecznem prowadzą — zakończył poseł Puchałka swe przemówienie.

Przedłożone następnie przez prez. Pachońskiego rezolucje, przyjęto jednomyślnie, poczem odśpiewano hymn narodowy.

Rezolucje.

I. Członkowie organizacyj katolicko-społecznych m. Krakowa zebrani na akademji w 38 rocznicę wydania wiekomnej encykliki „Rerum novarum“ składają pamięci Wielkiego Papieża Leona XIII cześć i hołd!

II. Owiani uczuciem głębokiego przywiązania do Kościoła katolickiego wyrażają Stolicy Apostolskiej i Ks. Metropolicie krakowskiemu zapewnienie wierności i posłuszeństwa, przyrzekają wszystkie wytężyć siły, by rozszerzyć i pogłębić w społeczeństwie ideę „Akcji katolickiej“, tak drogą zarówno Ojcu św. jak i Arcypasterzowi krakowskiej diecezji.

III. Zebrani wyrażają stanowczą wolę pracowania nad ugruntowaniem potęgi państwa polskiego, odpierania zakusów, godzących w całość jego ziem, i dołożenia wszystkich starań, by odbudowane przed 11 laty państwo polskie stało się prawdziwą dla wszystkich obywateli i wszystkich warstw — Ojczyzną!

IV. Zebrani na akademji w 38 rocznicę wydania encykliki „Rerum novarum“ stwierdzają, że życie nasze społeczne znajduje się w okresie nad wyraz niebezpiecznym z powodu nurtujących je zgubnych prądów moralnych i społecznych, jak agitacja za rozwodami, które grożą zupełnemu rozbiciu rodzin, — jak agitacja komunistów, którzy w nędzy warstw ludowych znajdują najlepsze dla swej zbrodniczej działalności podłoże.

V. Zebrani domagają się oparcia ustawodawstwa małżeńskiego o zasady katolickiego prawa kościelnego i przyrzekają tych swoich postulatów bronić z największą stanowczością.

VI. Podzielając pogląd Leona XIII. na obowiązki państwa wobec ludności pracującej domagają się od Sejmu i rządu zaspokojenia niezałatwionych dotychczas słusznych postulatów robotników i pracowników, w szczególności zaś:

a) ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy.

b) zapewnienia niezbędnych środków egzystencji przez interwencję na rzecz regulacji płac.

c) podjęcia walki z bezrobociem i jego następstwami.

d) ścisłego przestrzegania dotychczasowego ustawodawstwa ochronnego.

e) rozpoczęcia energicznej akcji na rzecz budowy mieszkań dla rodzin robotniczych i pracowniczych.

f) takiej reformy systemu podatkowego, którаby uwzględniła istotne gospodarcze położenie warstw pracujących.

g) popierania wszelkich zamierzań samopomocowych, podejmowanych przez robotników i pracowników, jak: budowa własnych domów tworzenie spółdzielni spożywczych i wytwórczych, kasy samopomocy i t. d.

VII. Przekonani, że pomyślność powszechna wszystkich warstw społecznych, może być osiągnięta jedynie przez współpracę klas, opartą na sprawiedliwości a nie przez walkę klas — przekonani, że podstawy programowe dla takiej współpracy daje tylko i wyłącznie religja katolicka za pośrednictwem encyklik i orzeczeń Władz kościelnych, jak encyklika „Rerum novarum“, — zebrani zwracają się do katolickiej części społeczeństwa z apelem do organizowania się na zasadach katolickich, celem stworzenia jednego, silnego, obozu katolików społecznych, którego brak powoduje ciągle największe szkody w państwie.

Popołudniu, dzięki sprzyjającej pogodzie zebrali się w ogródku związkowym nader licznie uczestnicy przedpołudniowej uroczystości na „Zabawie Ludowej“, spędzając kilka godzin w miłym nastroju, przy ochoczych dźwiękach orkiestry.

Wieczorem członkowie organizacji chrześcijańsko-społecznych wypełnili widownię Teatru im. Słowackiego na przedstawieniu „Krakowiaków i Górali“.

———o———

Wizyta p. Zaleskiego w Budapeszcie

NIE ZWRÓCONA PRZECIW MAŁEJ ENTENCIE.

Bukareszt. 26. V. (PAT.) Sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Gafenco oświadczył wczoraj wobec przedstawicieli prasy, co następuje: Twierdzą, iż niedawne wizyty w Budapeszcie włoskiego podsekretarza stanu Grandi'ego i polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego przeciwstawiają się Małej Entencie, mają na celu zwalczanie jej polityki, a wreszcie, że stworzyły atmosferę niepewności. **Tego rodzaju twierdzenia są najzupełniej fałszywe.**

Jeżeliby celem Małej Ententy było odosobnienie i zduszenie Węgier, to wizyty te stałyby w sprzeczności z polityką państw, wchodzących w skład Małej Ententy. **Mała Ententa wierzy, iż Węgry w swoich obecnych granicach są zupełnie zdolne do życia i że mogą i powinny żyć, będąc krajem pożytecznym dla życia środkowej Europy. Jedno należy wiedzieć, zakończył minister, mianowicie, że Mała Ententa nie pozwoli nigdy na zmianę granic, ustalonych w obowiązujących traktatach.**

———o———

P. Car o pracach ministerstwa sprawiedliwości.

„Kurjer Poranny“ ogłosił wywiad z min. sprawiedliwości p. Carem. W wywiadzie p. minister zaznaczył, że główną troską ministerstwa są **prace ustawodawcze w celu stworzenia jednolitych podstaw ustrojowych państwa.** Takim aktem ustawodawczym jest, mówił p. Car, prawo o ustroju sądów powszechnych. W **niedługim czasie wejdzie w życie nowy jednolity kodeks postępowania karnego, zaś projekt materjalnego prawa karnego jest w opracowaniu** i w ciągu dwu lat stanie się obowiązującem prawem.

Sprawa sądów przysięgłych jest już załatwiona, **pozostaje określenie ich właściwości, co może załatwić nowy kodeks karny,** podkreślił p. minister. Ponieważ według konstytucji sądy przysięgłych mają rozpatrywać przestępstwa polityczne, **zachodzi potrzeba określenia osobną ustawą, jakie przestępstwa należy uznać za polityczne.**

Co do prawa prasowego p. minister jest zdania, że **należy dać możność stosowania dekretu prasowego przynajmniej w ciągu 2—3 lat, by później na podstawie doświadczenia poddać go nowej rewizji w formie nowelizacji zasad tego prawa.**

Zapytany o głośną sprawę Studzieńca p. min. C. - odpowiedział, żep **roces studzieniecki dał m.. asumpt do tego, aby ze zdwojoną energją zająć się zakładami wychowawczo-poprawczemi.**

——ooo——

Pacyfistyczna akademja w Sorbonie.

Paryż, 25. 5. (PAT). Komitet dla popierania działalności Ligi Narodów na rzecz pokoju zorganizował **w Sorbonie zebranie,** na którem przewodniczył **de Jouvenel.** Lord Cecil w przemówieniu swojem stwierdził, iż **arbitraż powinien być uzupełniony przez stosowanie środków przymusowych.** Poseł do parlamentu niemieckiego **Rossman** w imieniu uczestników wojny w Niemczech oraz pułk. Picot w imieniu b. kombatantów francuskich stwierdzili **zgodność wysiłków na rzecz pokoju.** W końcu przemawiał Paul **Boncour** zaznaczając, iż prace podejmowane w Genewie wydadzą owoce, **jeżeli uda się wychować narody tak, by przed suwerennością narodową stała suwerenność międzynarodowa**

———o———

Co słychać w Krakowie?

Przygotowania do przyjęcia Polonji amerykańskiej.

Z początkiem czerwca b. r. przybędzie do Krakowa pierwsza w tym roku wycieczka Polaków z Ameryki, zorganizowanych w Zjednoczeniu rzymsko-katolickiem. Kraków będzie gościł w swoich murach około 400 drogich nam Rodaków, którzy nie szczędzili trudów i kosztów, by zobaczyć i cieszyć się odrodzoną Ojczyzną. Dla przyjęcia wycieczki zawiązał się Komitet obywatelski, który układa szczegóły programu. Program ułożony na 3 dni obejmie zwiedzanie osobliwości Krakowa, salin wielickich, oficjalne przyjęcia i przedstawienie „Krakowiaków i Górali", jako jednej z największych atrakcyj. Nie wątpimy, że Kraków dołoży tym razem starań, aby godnie uczcić Polonję amerykańską.

Zniesienie powakacyjnych egzaminów poprawczych.

Kurator szkolny w Krakowie Dr Kupczyński wydał do Dyrekcyj wszystkich szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli w okręgu okólnik w sprawie zniesienia egzaminów poprawczych.

W okólniku czytamy: ostateczna kwalifikacja uczniów wszystkich klas ma się odbywać z końcem roku szkolnego. **Tem samem nie będą mieć zastosowania powakacyjne egzaminy poprawcze** (rozp. Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 9 czerwca 1927 Nr. O. Prez. 3635/27 p. 4). Postęp ogólny „dostateczny" przy jednym stopniu niedostatecznym może Komisja klasowa przyznać uczniowi wtedy, gdy dany przedmiot **istnieje w programie klasy następnej,** do której uczeń przechodzi i gdy nota niepomyślna z jednego przedmiotu **nie jest wynikiem lenistwa lub wyraźnego zlekceważenia przedmiotu.** Gdy jednak uczeń i w następnym roku nie uczynił w tym przedmiocie przynajmniej dostatecznych postępów, winien pozostać drugi rok w tej samej klasie, chociażby z innych przedmiotów uzyskał stopnie pomyślne. O tem należy osobno powiadomić nadzór domowy.

Przy dwóch stopniach niedostatecznych, bez względu na to, z jakich przedmiotów je uczeń otrzymał, wynik ogólny nie może być uznany za dostateczny. Także jeden stopień niedostateczny przy „nieodpowiednim" stopniu z zachowania się uniemożliwia postęp ogólny „dostateczny". Na świadectwach przy postępie ogólnym dostatecznym z jednym stopniem niedostatecznym z danego przedmiotu nie należy czynić żadnych dopisków ani zastrzeżeń.

Kraków ku czci Joanny d'Arc.

Komitet Zjednoczonych Sodalicyj w Krakowie odbył wczoraj wieczór zebranie inauguracyjne, na którem uchwalono urządzić **w niedzielę 9 czerwca uroczystość ku czci św. Joanny D'Arc,** wielkiej bohaterki narodowej sprzymierzonej Francji. **Protektorat nad uroczystością przyrzekł Książę Metropolita Sapieha;** Komitet zwróci się do szeregu wybitnych osobistości w mieście z prośbą by przystąpiły do Komitetu honorowego.

Na wczorajszem posiedzeniu wybrano Komitet wykonawczy z **prof. Dr. M. Rostworowskim jako przewodniczącym** i p. Stan. Konopką jako sekretarzem. Komitet, mający prawo kooptacji, ustali szczegóły programu. W zarysie przedstawia się on następująco: o godz. 10 rano Książę Metropolita Sapieha odprawi w kościele Marjackim pontyfikalną Mszę św. a kazanie wygłosi ks. prof. Kwiatkowski T. J.; w południe lub wieczór uroczysta Akademja w Starym Teatrze z przemówieniami i deklamacjami. Cała uroczystość jest pojęta jako potężna manifestacja wszystkich sfer Krakowa ku czci wielkiej bohaterki narodowej Francji.

Wczorajszemu zebraniu przewodniczył Dr. Stolfa.

30 minut bez żydów.

Zjednoczenie mieszczańskie stanowiące większość Rady m. Krakowa odbyło wczoraj wieczór zebranie informacyjne, na którem przeprowadziło próbne głosowanie nad wyborem 4-go wiceprezydenta miasta. Charakterystyczne, że Prezydjum Zjednoczenia, zaprosiło na posiedzenie członków chrześcijan na godz. 5 pop. a członków żydów na 5.30.

Próbne głosowanie nad wyborem kandydata na czwartego wiceprezydenta przesądziło sprawę **na korzyść Dr. Ignacego Landaua,** który otrzymał 34 głosy, podczas, gdy jego kontrkandydat Dr. Tilles — 20 głosów. Prezes kahału Dr. Rafał Landau wycofał swoją kandydaturę jeszcze przed dyskusją, która była bardzo ożywiona, chwilami burzliwa. Klub powziął w końcu uchwałę solidarnego wystąpienia na Radzie miejskiej z kandydaturą „białego Landaua".

Wybory do kahału krakowskiego.

W ghetcie żydowskiem na Kazimierzu wrzało wczoraj, jak w ulu. Podobnego ożywienia nie było nawet w czasie wyborów sejmowych, tak silnie rozgorączkowały wczoraj umysły mieszkańców Kazimierza wybory do kahału. Walkę zaogniało **silne rozbicie wśród wyborców, którym partje przedłożyły aż 18 list kandydackich.** Szczególniej silną agitację prowadzili sjoniści, którym jednak nie mniej energicznie przeciwstawili się ortodoksi. W ruchu były wszelkie środki agitacji wyborczej, począwszy od odezw, potoków przemówień i afiszów obwożonych na samochodach a skończywszy podobno na cywilnym samolocie rozrzucającym ulotki. W komisjach wyborczych panowało ogromne ożywienie, które niejednokrotnie przybierało drastyczne formy. Późnym wieczorem rozpoczęło się obliczanie głosów.

Godz. 1 po północy wyniki wyborów jeszcze nie są znane.

Związek architektów województwa krakowskiego.

został założony przez architektów z ukończonemi studjami akademickiemi. Celem Związku jest zjednoczenie architektów dla wspólnej pracy nad **podniesieniem kultury architektonicznej i rozwojem architektury, obrona zawodowych interesów architektów, jak również pielęgnowanie solidarności koleżeńskiej** i społecznej członków, oraz łączności z resztą społeczeństwa. Powstanie tego nowego Związku zawodowego, mającego tak wielkie znaczenie dla kultury województwa krakowskiego przypisać należy potrzebie konsolidacji sił zawodowych dla pracy w zmienionych warunkach gospodarczych w odrodzonej naszej państwowości.

Z. A. W. K. oparty na własnym statucie zatwierdzonym przez władze zgrupował w swych szeregach wszystkich byłych członków „Koła Architektów", które jako sekcja Krakowskiego Towarzystwa Technicznego przestało istnieć. Ponadto przystąpienie swe do Związku zgłosili liczni inż.-architekci pracujący poza Krakowem na terenie Województwa. Pierwsze walne zgromadzenie Z. A. W. K. po wybraniu członków honorowych w osobach wielce zasłużonych i znanych architektów Tadeusza **Stryjeńskiego** i Sławomira **Odrzywolskiego** wybrało Zarząd w następującym składzie: prezes: dr. A. Szyszko Bohusz, wiceprezes: Jerzy Struszkiewicz, sekretarz: Witold Wierzchowski, skarbnik: Edward Kreisler, bibljotekarz: Stanisław Czaplicki, czł. Wydziału: Stanisław Filipkiewicz i Fryderyk Tadanier. — Adres Sekretarjatu Związku: Kraków, Plac Matejki.

Kraków, 27-go maja 1929.
Poniedziałek 27: św. Jana.
Wtorek 28: św. Augustyna.
Wtorek 28: Wschód słońca o godz. 3.46. zachód o godzinie 19.28.

Z NIEDZIELI. Pogoda w godzinach rannych niepewna, wyrobiła się koło południa. Tłumy mieszkańców Krakowa ciągnęły na Wolę Justowską, a autobusy przepełnione jadącymi jeździły co pół godziny do Lasu Wolskiego. Również ożywiony ruch panował na drodze do Bielan, dokąd kursowały dwa statki Żeglugi Polskiej.

PIERWSZA PROMOCJA KSIĘDZA — FRANCUZA NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM. W sobotę, 25 bm. odbyła się promocja Ks. de La Motte na doktora teologji Uniw. Jag. Jest to pierwszy ksiądz pochodzenia francuskiego, który otrzymał po wojnie na Wszechnicy krakowskiej dyplom doktorski.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła kwasu octowego Jadwiga Rogowska, żona flisaka. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala.

KRWOTOKU OPŁUCNEJ dostał Franciszek Salecki, ciężko pobity na ul. Gipsowej przez swoich towarzyszy. Rannym zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

Ojczyzna — nauka — cnota.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ SZKOŁY POWSZECHNEJ IM. ŚW. FLORJANA w KRAKOWIE

Kościół św. Florjana w Krakowie rzadko kiedy mieścił takie tłumy publiczności i dzieci szkolnej, jak w dniu wczorajszym. Nawę kościoła wypełnili po brzegi uczniowie szkoły powszechnej im. św. Florjana, grono nauczycielskie z dyr. **Krzanowskim,** delegacje zarządów innych szkół powszechnych oraz rodzice dzieci szkolnych, zajmując miejsca na dziedzińcu kościelnym. Z pośród przedstawicieli władz, zauważyliśmy wojewodę krakowskiego **p. Kwaśniewskiego, prezydenta m. Rollego** i kuratora szkolnego **p. Kupczyńskiego** z wizytatorami. W komplecie jawił się Komitet rodzicielski szkoły im. św. Florjana z prezesem **Ziemnowiczem.**

O godzinie 9 rano **Ks. Biskup Rospond** wyszedł z Mszą św., którą odprawił w asyście proboszcza parafji św. Florjana **Ks. Prałata Niemczewskiego, dalej Ks. prof. Hali i Ks. prof. Mazanka.** Po nabożeństwie Ks. Biskup ubrany w pontyfikalne szaty podszedł do ułożonego na stole w Prezbiterjum sztandaru szkolnego i dokonał ceremonji poświęcenia godła młodzieży. Jako rodzice chrzestni brali udział w uroczystości: pp. Kwaśniewska, Gaertnerowa, Mondowa, Haraschinowa, prez. Rolle, kurator Kupczyński, dyr. Krzanowski i Ks. Mazanek. Następnie Dostojny Celebrans wygłosił podniosłe przemówienie do młodzieży, wzywając ją, by w imię szczytnych haseł filaretów wileńskich: „Bóg, Ojczyzna, Cnota", wypisanych na sztandarze szkolnym, zaprawiła się do przyszłych trudów i zadań życiowych dla dobra Kościoła, Ojczyzny i własnego szczęścia. Ks. Biskup Rospond, powołując się na słowa znakomitego obywatela angielskiego, że szkoła jest kamieniem węgielnym potęgi lub upadku Państwa, skierował się do nauczycielstwa z gorącym apelem, by jak dotąd tak i nadal kształtowało młode dusze i urabiało charaktery powierzonej sobie młodzieży. Po przemówieniu Ks. Biskupa, kościół rozebrzmiał śpiewem **„Boże coś Polskę",** poczem młodzież uformowana w pochód, ruszyła z rozwiniętym sztandarem przy dźwiękach orkiestry kolejarzy do gmachu szkolnego przy ul. Szlak, gdzie odbyła się uroczysta Akademja i wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru.

Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy

przy Wydziale Rolniczym Uniw. Jagiell.

W celu naukowego, systematycznego kształcenia pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych, oraz w celu popierania naukowego studjum ruchu spółdzielczego utworzono w roku 1924 na podstawie odrębnego Statutu, Stały Państwowy Roczny Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy w obrębie Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy współudziale profesorów Uniw. Jag. i Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, oraz wybitnych specjalistów pod dyrekcją **profesora Uniw. Jagiell. Dra Stefana Surzyckiego.** Uniwersytet Jagielloński dostarcza Kursowi odpowiednich sal na wykłady, odbywane wraz ze studentami Wydziału Rolniczego.

Kurs rozpoczyna się dnia 1 października br. i trwać będzie do końca czerwca 1930 w trzech trimestrach.

Słuchacze kursu dzielą się na **zwyczajnych i nadzwyczajnych.** Do zapisu w charakterze słuchaczy zwyczajnych jest wymagane: posiadanie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, Seminarjum nauczycielskiego lub szkoły zawodowej, ewent. świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, równorzędnej z 8 klasami gimnazjalnemi. Słuchacze Kursu mogą być równocześnie słuchaczami innych Wydziałów i szkół akademickich w Krakowie, za wyłączeniem Wydziału Rolniczego Un. Jag. Słuchaczami nadzwyczajnymi mogą być ci, co ukończyli conajmniej 6 klas gimnazjalnych, licealnych, lub szkołę zawodową (równorzędną z 6 klasą gimn.), albo praktyczni spółdzielcy za zezwoleniem Dyrekcji Kursu. Podania z wiarygodnemi odpisami świadectw i życiorysami należy przesyłać **do dnia 15 września b. r.** do Dyrekcji Kursu (Aleja Mickiewicza 21). Wpisy osobiste nastąpią w czasie od 20—30 września. Przy zapisie wnoszą słuchacze opłaty za cały rok: wpisowe 15 złotych — czesne 75 zł. Na życzenie może być czesne rozdzielone na trzy części, płatne za pierwszy trimestr przy wpisie, za II i III trimestr w pierwszych dziesięciu dniach każdego trimestru.

Słuchaczom, kórzy uzyskali pozwolenie na rozłożenie wykładów rocznych na dwa lata, pozostawia się dobrowolny wybór przedmiotów, jednakże w ciągu roku muszą wysłuchać przynajmniej połowę całkowitej ilości godzin (wzgl. jedną trzecią) i przed wpisem na rok następny złożyć egzaminy z wysłuchanych przedmiotów. Dla słuchaczy, którzy uzyskali rozłożenie wykładów na dwa lata, opłaty wynoszą: wpisowe 15 zł. i 50 zł. rocznie. Ustala się trzy terminy egzaminacyjne: I-szy bezpośrednio po ukończeniu odnośnych wykładów, II-gi w październiku, III-ci poprawczy w grudniu tegoż roku.

ARESZTOWANIE ZABÓJCY. Policja krakowska aresztowała Józefa Romana, lat 28, który w czasie bójki pozbawił życia Stefana Pachowicza; Roman będzie odpowiadał przed sądem za zbrodnię zabójstwa.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. MĘSKIEM W KRAKOWIE zdali: (Kurs V. A.) K. Adamaszek, P. Anioł, W. Babral, S. Banach, A. Bicz, B. Biel, W. Biernacki, Z. Borkowski, T. Braś, J. Buzała, Bol. Dobosz, J. Domagała, Z. Druciak, F. Feleger, F. Frużyński, F. Fryt, W. Gacal, F. Gazda, K. Gęśla, S. Górnik, F. Guzik, A. Inwałd, Z. Janikowski, K. Jarczyk, W. Jaśkowski, S. Kaczmarczyk, S. Kasprzyk, E. Kawalla, B. Kawka, S. Knapik, H. Korzeniowski, S. Kościelniak, M. Kupczyński, R. Kurz, W. Kużdżał i F. Łuczywo.

EGZAMINY WSTĘPNE NA KURS I. SEMINARJUM NAUCZ. MĘS. W KRAKOWIE NA R. SZK. 1929/30 odbędą się systemem lekcyjnym w czasie od 21—27 czerwca b. r. Szczegóły na tablicy ogłoszeń zakładu. Zamiejscowi mogą znaleźć na czas egzaminu za skromną opłatą pomieszczenie w Internacie (Karmelicka L. 41), dokąd w tej sprawie zgłaszać się należy.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KOŁA VI. T. S. L. im. Juljusza Słowackiego w Krakowie, odbędzie się w piątek 31 b. m. o godz. 6-tej wieczór, w lokalu Koła VI. T. S. L., Rynek L. 6 II. piętro.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. W poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 7-mej wieczór, odbędzie się w bibljotece Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska L. 9, zebranie członków Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie, w sprawie wspólnego wyjazdu na Zjazd Bibljofilów i Bibljotekarzy w Poznaniu.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE „RODZINY SIEROCEJ" pod przewodnictwem Księcia Metropolity Sapiehy, odbędzie się 8 czerwca b. r. o godz. 6 po południu, w sali Kongregacji Dzieci Marji, plac Jabłonowskich L. 3 I. p., na które Wydział zaprasza członków i przyjaciół Wydziału. Porządek dzienny przybity na drzwiach biura, Rynek A—B 44 II. p.

Z TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO. We wtorek 28 b. m. o godz. 7 i pół wieczór odbędzie się w Klinice neurologiczno-psychjatrycznej posiedzenie Towarzystwa Neurologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2) Doc. Dr. Zieliński: Zespół czołowy ilustrowany przypadkiem guza. 3) Dr. Frąckowiak: Demonstracja przypadku guza płatu czołowego. 4) Dr. Brzezicki: Embrjogenetyczny podział glejaków i jego znaczenie na podstawie własnych przypadków. 5) Dr. Kunicki: Przypadek guza móżdżku.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Kwadratura koła" (nowość).
Wtorek: „Kwadratura koła".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „O świcie".
BAGATELA: „Awantury miłosne" (Harry Liedke).
CORSO: „Szpiedzy".
UCIECHA: „Jedna noc w Londynie".
SZTUKA „Szeik Faril".
NOWOŚCI: „Córka pułku".
WARSZAWA: „Skandal w Genewie".

Swięto druchen w Sułkowicach.

W pierwszy dzień Zielonych świąt niezwykły nastrój panował wśród tutejszego obywatelstwa. Po sumie zebrały się dziewczęta, zorganizowane w Związku Młodych Polek w sali związkowej, do których przemówił dyr. **Henryk Pachoński z Krakowa.**

Mowca podkreślił, że na barki naszego zwłaszcza pokolenia przypadła odpowiedzialność za całość i potęgę odrodzonej Rzeczypospolitej. Doniosłą rolę w pracach nad utrwaleniem podstaw państwowych odgrywają stowarzyszenia oparte na zasadach katolickich i narodowych, zwłaszcza związki młodzieży żeńskiej. One powinny być tem ogniskiem wiecznie gorejącem, światło i ciepło rozpraszającem. To ognisko winno jednak istnieć nie tylko dla zorganizowanych druchen, ale przyciągać i inne, aby poznawszy wartości duchowe i moralne związku zespoliły się w pracy dla wspólnych cnót: Dobra, Prawdy i Piękna.

Popołudniu odbyła się **akademja.** Po powtórnem przemówieniu dyr. Pachońskiego oddeklamowała p. **Zającówna** z przejęciem wiersz „Znam ja tę wieś", poczem przeszedł **korowód maleńkich dzieci,** które uzmysłowiły przyjście wiosny. Pięknie wypadł żywy obraz, przedstawiający **hołd druchen Królowej Nieba. Niema-**

łe wrażenie sprawiła Róża Wawrzkiewiczówna, śpiewając pieśni swym miłym i dźwięcznym głosem. Z całem przejęciem odegrały druchny scenę „Obraz Matki Boskiej“. Niezrównaną grą odznaczyła się Moskalówna i Siedleczkówna. — Widać było, że praca tutejszego duchowieństwa z ks. kanonikiem Grossem na czele, nauczycielstwa, któremu wzorową i żmudną pracą przyświeca p. Helena Okrucińska, wydaje poważne i obfite plony. Do tego przyczynia się również rozumiejąca organizację część obywatelstwa z p. inż. Rosiekową na czele.

Uczestnik.

Radjo.

Wtorek 28 maja.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego: 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 16.15 „O małych Hiszpanach“, oraz nadprogram „poczytajmy sobie“; 17 Odczyt p. t.: „Świat starożytny w dzisiejszych Włoszech“ — prof. Dr. Sypniewska; 17.25 „Wykład radjotechniczny“ — Dr. W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.35 Recytacje poetyckie — p. Czlapińska: 18.50 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny; 20.15 Transmisja z Poznania.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 „Międzynarodowa ochrona prawa autorskiego“ — dr. Groeger; 15.35 „O zawodzie artysty-plastyka“ — prof. Marczewski; 16 „Chwilka Lotnicza“ — p. Wigura; 16.15 P. Henryk Ładosz opowie „O małych Hiszpanach“, oraz nadprogram „Poczytajmy sobie“ (przegląd wydawnictw dla dzieci i młodzieży); 17 „Zasady racjonalnego budownictwa gimnastyczno-sportowego“ — inż. Nowakowski: 17.25 Transmisja odczytu z Katowic; 17.55 Koncert popołudniowy; 18.35 Transmisja recytacji poetyckiej z Krakowa; 20.15 Transmisja z Poznania.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał. oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy; 15.16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 16.15 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: 16.45 Dalszy ciąg muzyki płyt gramofonowych; 17 Wykład historij Polski; 17.25 „Tryptyk historyczny na tle dziejów Śląska“ — p. Sumowski; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: 18.35 Recytacje poetyckie z Krakowa; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Komunikat harcerski; 19.20 „W Kręgu Rady na Jamboree — (Na marginesie wyjazdu harcerzy do Anglji)“ — Dr. Kapiszewski; 20.15 Transmisja koncertu z Poznania.

BURMISTRZEM CIESZYNA P. MICHEJDA.

Pod koniec ubiegłego tygodnia wydział gminy Cieszyna dokonał wyboru nowego burmistrza na miejsce opróżnione przez śp. ks. sen. Londzina.

Burmistrzem wybrano dr. Wł. Michejdę, adwokata.

ZWIĄZEK ABONENTÓW TELEF. W WARSZAWIE ROZWIĄZANY.

Warszawa, (Tel. wł.). Wydział bezpieczeństwa komisarjatu rządu rozwiązał organizację abonentów telefonicznych w Warszawie. Przeprowadzono rewizję ksiąg kasowych Związku Abonentów Telefonicznych, w wyniku której **wydział bezpieczeństwa zwrócił się do prokuratora o wdrożenie śledztwa karnego przeciwko prezesowi Związku p. Mączyńskiemu i skarbnikowi p. Kasterskiemu.**

———o———

NIESSEL GUBERNATOREM STRASSBURGA.

Warszawa 25. 5. (Telef. wł.). Były szef wojskowej misji francuskiej w Polsce, gen. Niessel, został mianowany **gubernatorem Strassburga.**

Polski chłop przetrwa niepowodzenia

STWIERDZA MIN. NIEZABYTOWSKI NA ZJEŹDZIE KÓŁEK ROLNICZYCH W POZNANIU.

Poznań, 26. 5. (PAT). Imponujący przebieg wielkiego dzisiejszego święta Wielkopolskiego towarzystwa kółek rolniczych uświetnili swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej oraz panowie ministrowie: rolnictwa Niezabytowski i reform rolnych Staniewicz. Zalane słońcem boisko „Sokoła“ zaczęły już o godzinie 10-tej zapełniać tysiączne rzesze członków kółek rolniczych z całej Wielkopolski. Tłumy rosły z każdą chwilą tak, że **około godziny 11-tej liczono je już na około 15.000 osób.** Poza członkami kółek rolniczych przybyli na boisko i zajęli miejsca w pobliżu ołtarza polowego p. minister reform rolnych Staniewicz, wybitni przedstawiciele ziemiaństwa z innych dzielnic, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. O godzinie 11-tej zajechał na boisko Pan Prezydent Rzplitej, gdzie powitała go Rada główna C. T. K. R. z prezesem Plucińskim na czele.

Po nabożeństwie uroczystość zagaił przemówieniem prezes C. T. K. R. Pluciński, który podziękował P. Prezydentowi za przyjęcie zaproszenia na zwiedzenie warstatów rolnictwa i spółdzielczości rolniczej w Wielkopolsce oraz na doroczny zjazd członków. Z kolei odczytano przemówienie jednego z najstarszych działaczy kółek rolniczych i założyciela pierwszego wielkopolskiego kółka rolniczego p. Józefa Thomasa, który wyraził radość, że może widzieć najwyższego Dostojnika Rzplitej na zgromadzeniu kółek rolniczych, co wynagrodziło mu sowicie 60-letnią pracę społeczną.

Zkolei wygłosili przemówienia pan minister Niezabytowski i minister Staniewicz.

P. min, Niezabytowski podkreślił, że przywiązanie naszego rolnika do ziemi napawa naród polski i społeczeństwo otuchą. Możemy śmiało patrzeć w przyszłość, bo chłop polski przetrwa obecne chwile niepowodzenia.

P. minister reform rolnych w przemówieniu swojem podniósł, **że ciężkie zadanie, które zostało mu powierzone, będzie mógł z korzyścią dla państwa wykonać tylko wówczas skoro wykonywać go będzie w ścisłym kontakcie i porozumieniu oraz przy poparciu społeczeństwa rolniczego.**

Po przemówieniu prezesa związku polskich organizacyj rolniczych p. Fudakowskiego wśród ogólnej ciszy zabrał głos P. Prezydent Rzplitej, który w przemówieniu swem stwierdził wysoki poziom kultury rolnej, jaki mógł zauważyć w czasie swej podróży po Wielkopolsce i podziękował tym przedstawicielom rolnictwa wielkopolskiego, którzy dali Mu sposobność zapoznania się z rolniczemi warsztatami pracy na terenie woj. poznańskiego. Na tem uroczystości na boisku zakończyły się. P. Prezydent żegnany owacyjnie przez uczestników zjazdu opuścił wraz z otoczeniem boisko Sokoła i odjechał na Zamek. Równocześnie tysiączne rzesze uczestników zjazdu udały się niezwłocznie na zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej.

O godz. 3 popołudniu odbył się w centralnej restauracji PWK. obiad wydany przez wielkopolskie towarzystwo kółek rolniczych na cześć uczestników zjazdu.

———o———

Z frontu Ligi.

Cracovia znów niema szczęścia. — Zaszczytna klęska Polonii w spotkaniu z Wisłą. Pierwsza klęska I. F. C. —Pogoń zwycięża Czarnych.

Rozgrywki ligowe nadal są interesujące. Każda niedziela przynosi nowe sensacje i zawikłania pozycyjne w dolnej części tabeli, gdzie mieszczą się kluby odgrywające ongiś wielką rolę w piłkarstwie. Do nich należą przedewszystkiem: Cracovia i Polonia, których wczorajsze wystąpienia zakończyły się ich pogromem. Cracovia, która tak wspaniale pokonała tydzień temu, wicemistrza **Wartę,** znów weszła na drogę prześladujących ją w bieżącym sezonie niepowodzeń i w grze z obecnym leader'em Ligi, **Ł. K. S-em, poniosła klęskę w stosunku 2:1** na jego boisku. **Polonia,** którą gościła miejscowa **Wisła,** również zeszła pokonana z boiska, jednak z zaszczytnym dla siebie stosunkiem bramek **4:2.** Niemiecki **I. F. C.** wystąpił w Warszawie przeciwko **Legji** i odjechał z pierwszą w tym roku klęską ligową w stosunku **2:0.** Wreszcie ostatni mecz tego dnia, a zarazem „lokalne derby“ odbył się we Lwowie pomiędzy **Pogonią a Czarnymi.** „Czarni“, dobrze zapowiadający się w ubiegłych spotkaniach, zwłaszcza z Wisłą, której odebrali jeden punkt, tym razem skapitulowali, a gospodarze wzięli rewanż za przyjacielską, niedawną porażkę 2:1 i ligowe spotkanie wygrali w stosunku **2:0.** W tabeli więc nadal prowadzi **Ł. K. S., a Wisła zajmuje drugie miejsce.**

———oo———

Wisła—Polonja 4:2 (2:1).

Wczorajszy **mecz** stołecznej **Polonii** z mistrzowską **Wisłą,** stał się ze względu na wynik, jedną z tych sensacyj, które w historji walk o mistrzostwo zajmą niepoślednie miejsce. Zgóry było wiadomem, że goście muszą przegrać to spotkanie, zwłaszcza, że wystąpili z silną rezerwą w linji ataku, bez Alaczewskiego, Krygiera i Zimowskiego. Nie spodziewano się natomiast tak **słabej gry napadu czerwonych,** który z powodu nieobecności Czulaka został uzupełniony Nowosielskim i fatalnie zestawiony. Wstawienie Kowalskiego na pozycję prawego łącznika i obsadzenie jego miejsca lewoskrzydłowym z rezerwy, Nowosielskim, wprowadziło dezorjentację i niezrozumienie się linji ataku, który wczoraj miał jeden z dawno niewidzianych najsłabszych dni. Dyspozycją strzałową niewiele różnił się od napastników gości, nieomal nowicjuszy w grze piłką nożną, technicznej zaś przewagi i to ogromnej, nie potrafił wykorzystać. Swoją drogą goście grali bardzo szczęśliwie tak, że przez kilkanaście minut **prowadzili 1:0,** a po pauzie zdołali wyrównać **2:2.** I gdyby tak mieli tyle szczęścia, co czerwoni pecha, to kto wie, czy mistrz nie musiałby zrezygnować z jednego punktu. Ostatecznie wyniku 4:2 na swą korzyść nie mogą gospodarze zaliczyć do szeregu sukcesów, gdy się weźmie pod uwagę, że z całej jedenastki Polonii tylko czterej gracze byli naprawdę wartościowi, a to: **Seichter,** (prawa pomoc) — świetnie szachujący Balcera, obrońcy: **Bułanow i Jelski** oraz bohater dnia i obrońca rzutu karnego, nadzwyczaj dysponowany bramkarz. **Kisieliński,** ukrywający się obecnie pod pseudonimem **„Zahorski“.**

Z Wisły najlepsza i bardzo pracowita pomoc i bramkarz. Najsłabszy Nowosielski, który na lewym łączniku grał, jak na lewem skrzydle w rezerwie i stale psuł podbramkowe pozycje. Sędzia p. inż. Dudryk niedokładny i ospały. Publiczności ponad 2.000.

———o———

SPORT ZAGRANICĄ.

Wiedeńskie pisma sportowe uważają, **że udział europejskich drużyn piłkarskich w mistrzostwach świata w r. 1920 w Urugwaju** będzie minimalny, **gdyż pociąga za sobą 3-miesięczną stratę czasu.**

Prasa londyńska donosi, że rekordzista świata, **Seegrave** weźmie udział w wyścigu łodzi motorowych **w Poczdamie** dn. 2 lipca **b. r.** Seegrave startować będzie na łodzi „Miss England“, na której zdobył mistrzostwo świata.

———o———

Auto podczas raidu zabiło 4 osoby.

Berlin, 26. 5. (PAT). W Zittau, Saksonia, wydarzyła się dziś w czasie międzynarodowego raidu automobilowego, któremu przypatrywało się około 40 tysięcy widzów, straszna katastrofa. Mianowicie kierowane przez znanego sportsmena-wyścigowca Morchensteina auto **z nieznanych przyczy nagle straciło równowagę i odbiwszy się od słupa telefonicznego, z całym impetem wpadło na tłum widzów, wywołując niezwykłą panikę. Wedle ostatnich wiadomości ofiarą tej katastrofy padły 4 osoby. zabite i 14 ciężko rannych.**

Ruch wydawniczy.

KSIĄŻECZKA DLA PRZEŁOŻONYCH. Przez autora dzieła „Złotych Ziarn“, kapelana Zgromadzenia zakonnego. Tłumaczenie z francuskiego z pozwoleniem wydawców. Kielce 1928. Nakładem Zgromadzenia Służebnic N. Serca Jezusowego. 255 str. w 16-ce.

Dziełko to po francusku ukazało się przed 50-ciu laty z górą. Fakt, że je dopiero teraz przyswojono naszemu piśmiennictwu religijnemu, dowodzi prawdopodobnie, że przekonano się u nas o prawdzie, iż nietylko pewne użytkowe rzeczy zyskują na wartości, gdy się odleżą, lecz także niektóre książki.

W rzeczy samej „Książeczka dla Przełożonych“ nic nie straciła na tem, że się dopiero teraz pojawiła w polskim przekładzie. Przeciwnie: snadź przekonano się, że nauki w niej zawarte, wytrzymały ogniową próbę doświadczenia i użyteczności życiowej, i dowiodły, iż się nietylko nie przestarzały, lecz owszem, odmłodniały poniekąd, tak jak wiecznie młodem jest wszystko to, co się opiera na nauce Kościoła, aczkolwiek ona jest tak czcigodna ze względu na swój wiek. I ta właśnie okoliczność, że autor stoi na gruncie nauki Kościoła, stanowi główną zaletę jego „Książeczki“.

Mogłoby się wydawać, że z tego powodu zadanie jego było łatwe. Tymczasem — wszyscy to przyznają — jest to zadanie nad wyraz trudne, bo „ciężki jest urząd Przełożonej“; to też autor od tego właśnie zdania, które położył na czele swych nauk, zaczyna wszystkie swoje wywody. Świadczy to, że był on człowiekiem mądrym i odważnym.

Mądrość ta przejawia się między innemi w tem, że — jak dowodzą liczne cytaty — nie polegał na swojem wyłącznie zdaniu, lecz trzymał się wzorów wypróbowanych i doświadczonych. Recenzenta szczególnie miło uderzyło to, że autor bardzo często przytacza zdania, rady i wskazówki św. Franciszka Salezego. To jedno mówi bardzo dużo o duchu, jakim owiana jest cała „Książeczka“. Nie znaczy to jednak wcale, jakoby autor „przysięgał na słowa mistrza“; przeciwnie, posługuje się on także zdaniami innych, oraz własnem bogatem doświadczeniem, nabytem na urzędzie kapelana i przy pomocy daru obserwacji. Ta obserwacja sprawiła, że wchodzi on w bardzo nieraz drobne szczegóły i waży każde niemal słowo, od czego w tej materji może zależeć niesłychanie wiele: i w tem widzę dowód odwagi autora.

Na pochwałę „Książeczki“ dodaję, że przekład polski jest nadzwyczaj jasny, potoczysty i wyraźny.

Jednem słowem: „Książeczka“ to mądra, dobra i potrzebna.

X. Jan Korzonkiewicz.

DZIŚ I JUTRO ilustrowany miesięcznik dla młodzieży (Kraków, Starowiślna 11) przynosi w nr. 8 i 9 szereg ciekawych artykułów i miłych wierszyków. O Państwie Kościelnem pisze X. Y. p. Dr. M. Śliwińska-Zarzecka daje zarys Szkoły Pracownic Społecznych, a p. Irena Turowska charakteryzuje nasze Wybrzeże.

W dziale powieści drukują swoje utwory Zofja Kossak Szczucka i Alina Kwiecińska. Wspomnienia „Dziennika okrętowego“, Dra B. Kalitowicza malują podróż po Morzu Północnem.

Oba numery zawierają ponadto szereg artykułów popularno naukowych, kronikę, sprawozdania z książek i odpowiedzi redakcji.

STANISŁAW SROKOWSKI: „Prusy Wschodnie. Kraj i ludzie“. Str. 190.

MIECZYSŁAW SCHMIDT: „Dziesięć miesięcy pod grozą śmierci“. Str. 293.

WŁADYSŁAW GRABSKI: „Wychowanie gospodarcze społeczeństwa“. Str. 56.

Słusznie. — Ratunku! Doktora! Pogotowie! Połknęłam dziesięć groszy — krzyczy pani domu. — Oszalałaś? — zapytuje spokojnie małżonek. Dla dziesięciu groszy mam wydawać dwadzieścia złotych na doktora?

ZOFJA MEISNERÓWNA. 18

Mewy.

Momentalnie wciągnęła wiosła do łodzi, ściągnęła mdlejącą siostrę z ławki na dno między strzępy żagli i zwoje lin i błyskawicznym ruchem porwała uciekającą linkę skrzywionego steru. W porę jeszcze szarpnęła za ster i nakierowała łódź dziobem wprost na nadlatujący spieniony, białogrzywiasty bałwan.

Znów wyjechała na wierzch potężnej fali i rzuciła wzrokiem ku brzegowi, lecz nim zdążyła zatoczyć krąg oczyma po zatoce, fala wysunęła się z pod łodzi, rzucając ją w otchłań.

Uderzenie było tak silne, że podrzucona z ławki o mało nie wypadła poza burtę. Przerażona i ostatecznie wytrącona z równowagi chwyciła jeszcze gwizdek i raz po raz rzucała w przestrzeń długie sygnały alarmowe tonących łodzi bez żadnej jednak nadziei ratunku, bo i któż może usłyszeć gwizdek w tym ryku zagniewanego Bałtyku?

Ponad niemi niebo, zmartwiałe, ciemne, jakby opuchnięte egoizmem, ciężkie chmury koloru ołowiu, pełne zaczajonej grozy.

Stella spojrzała w górę i nagle zawirowało jej w głowie, wydało się jej, że i na niebie spiętrzyły się fale i bałwany, wreszcie nie wiedziała już, gdzie właściwie jest niebo, a gdzie morze... Uczuła się małą bezradną istotą, oddaną na pastwę tej wszechwładnej potędze, swemu Wikowi. Czuła, że miłość jej nie umiera, tylko nabiera jakiejś nowej siły, wielkiej, choć właśnie takiej pokornej i ufnie oddanej.

Ale poza Wikiem hulała tu burza, może zła, może nienawistna, nieznajoma, i jej się bała. To nie Wik ukochany jej grozi, to burza.

Zlękła się czegoś nagle że jest tak sama jedna, że nie może doszukać się tego znajomego oblicza Wika, że gdzieś znikł w tej zawierusze... bóg małego morza.., a wyszło naprzeciw niej jakieś bożyszcze upiorne, którego nie zna, jakaś zła groza i przemoc...

— Wiku,... Wiku... to ty?

Chciała zawołać na siostrę, i nagle wydało jej się, że to ktoś inny zawołał za nią...

Potem usłyszała swoje imię, była nad wyraz szczęśliwa, że nie jest sama, potem znów ktoś wołał Ewę... Śmiertelnie znużona zamknęła oczy, aby umrzeć...

* * *

Porucznik Kieniewicki ostatnim wysiłkiem dojechał do bramy ogrodu. Zeskoczył z roweru i pod szumiącemi czubami drzew minął aleję i zadzwonił do drzwi willi.

Otworzył mu natychmiast blady i wystraszony Dominik.

— Pan porucznik sam?

— A z kim miałem być?

— Myślałem, że nasze panie poszły na spotkanie do Rzucewa.

— To pań niema w domu?

— Zaraz z południa wyszły.

— Nie mówiły, dokąd idą?

— Nie.

Kieniewickim targnął niepokój.

— Chyba nie na morzu? Ale skąd na taką pogodę! Morze się wściekło formalnie.

— Panie, poruczniku, możeby do przystani?

— Naturalnie, chodźmy!

Zatrzasnął drzwi i ruszyli wąską ścieżką między kępami suchych mikołajek. Ścieżka zbiegała stromo ku morzu. Musieli walczyć z wichurą, targającą ich za ubranie. Nadomiar złego lunął gwałtowny deszcz, zaciemnił horyzont i utrudnił schodzenie po gliniastej ścieżce.

Kieniewicki szedł naprzód, za nim Dominik z trudem opierał się wichrowi.

Szli tak mozolnie, z pochylonemi pod wiatr głowami. Nagle Kieniewicki stanął i zaklął siarczyście.

Drzwi łazienki i przystani były otwarte, i co chwila wicher zatrzaskiwał je z dziką złością. Wbiegli do środka.

Nie było ani motorówki, ani łodzi. Stary był przerażony. Kieniewicki rzucał się po łazience jak furjat. Nagle stanął przy drzwiach i krzyknął do Dominika przez ryk morza i wichru:

— Kradzież! Drzwi są wyłamane! [illegible] (Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Nar